

Karolina Piwosz, Zapalniczka

Jest słowo czyste, mocno brzmiące
W którym nadzieja nie utonie
Piękne jak wszystkie wschody słońca
Słowo – płomień

Dopóki płonę płomieniem –mam znaczenie
Dopóki sobą rozpalam – jestem
Gdy jestem niesie mnie fal
I w tym uniesieniu stać mnie na żar i na gesty

Ze mną jest ciepło i jasno
Przez chwilę, przez moment, teraz
Bo gdy mi przyjdzie zgasnąć - umieram
Gdy z każdą chwilą tracę siłę
To nie jest miłe
Gdy powolutku się oddalam, spalam
Zostaje we mnie tylko śmieć, bezużyteczny
A ja bym chciała mieć
W sobie ogień wieczny
Lecz to marzenie
To pragnienie
Jak wszystko moje, zniknie, spłonie
Zostanę własnym niespełnieniem
koniec